Nr. 579. [584] We Lwowie, sobota dnia 19 grudnia 1903. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony: — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 hal.	5 hal.
popołudniowy	8 hal.	10 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Rada państwa.

(Telegramy „Dziennika polskiego“).

Izba panów.

Wiedeń. Izba panów zebrała się o godzinie pół do 3 popołudniu. Hr. Leon Piniński, który pierwszy raz przybył do izby, złożył przyrzeczenie poselskie.

Z porządku dziennego referował baron Lemayr ustawę w sprawie zmiany kilku postanowień ustawy o trybunale administracyjnym.

Dr. Koerber powitał ten projekt ustawy, jako nadzwyczaj cenny środek ku uproszczeniu postępowania. Następnie uchwalono ustawę we wszystkich trzech czytaniach, tak samo ustawę, przyjętą wprzód przez izbę posłów, o kredycie zapomogowym.

Odczytano interpelację księcia Windischgraetza, podpisaną przez członków wszystkich stronnictw izby panów, w sprawie koncesyj, przyznanych Węgrom na polu wojskowem. Interpelanci proszą rząd o wyjaśnienie, czy znane koncesje nie naruszają jedności armji.

Dr. Koerber odpowiadając natychmiast, wywodził, że ustawy ugodowe nigdy nie mogą doznać jednostronnej interpretacji, ponieważ mają formę traktatu. Zmiana możliwa jest tylko na podstawie obopólnego porozumienia, a nawet ustawy przewidują, że w razie nieosiągnięcia porozumienia ma nastąpić wspólne głosowanie.

Co się tyczy zamierzonych reform na Węgrzech, były one prezesowi gabinetu znane, ale nie są jeszcze definitywnie ustanowione.

Tyle może prezydent ministrów powiedzieć, że zewnętrzna i wewnętrzna jedność armji pozostanie nietknięta. Rozdział armji na dwie części byłby zbrodnią wobec monarchji i dopóty jest niemożliwy, póki istnieją ustawy ugodowe. (Oklaski).

Na wniosek hr. Thuna uchwalono otworzyć dyskusję nad odpowiedzią prezydenta ministrów. Zabrał głos książę Windischgraetz. Przypomina, że już w lecie roku bieżącego wystosował do prezydenta ministrów pismo, w którem wyłuszczył swoje i swoich przyjaciół stanowisko wobec zamierzonych reform na Węgrzech. Podnosi, że obstaje stanowczo przy stanowisku bezwzględnego uznania praw zwierzchniczych korony i naczelnego wodza armji. Wywody Kossutha, który wstrzymał obstrukcję, wskazując na osiągnięte wielkie korzyści, wywarły tu zaniepokojenie i nie można się dziwić, iż teraz pojawiają się programy, jak grzyby po deszczu i że starają się narodowe spiracje wciągnąć do armji.

Mowca oświadcza, że nigdy nie zgodzi się na rozdział armji, któryby musiał wpłynąć decydująco także na udział Austrji w pokrywaniu wspólnych wydatków. Nie możnaby się dziwić, gdyby powtarzając słowa prezydenta ministrów, ludność nasza już przeciążona, straciła wreszcie chęć odgrywania roli jagnięcia. W końcu wyraża mowca życzenie rychłego powrotu normalnych stosunków w izbie posłów. Na tem dyskusję wyczerpano.

Odroczenie Rady państwa.

Dr. Koerber ogłosił w końcu z najwyższego polecenia odroczenie Rady państwa.

Z sejmu węgierskiego.

(Telegram Dziennika Polsk.).

Posiedzenie sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Izba posłów sejmu węgierskiego prowadziła w sobotę dalej dyskusję nad kontyngentem rekruta. P. Barabasz uczynił wniosek, aby izba oświadczyła się, że na Węgrzech źródłem każdego prawa a więc i przepisów odnoszących się do języka armji, jest wola narodu. W kuloarach izby — jak opowiadano — przyszło do żywej wymiany słów między Barabaszem a Kossuthem, poczem p. Barabasz wniosek swój cofnął. Obrady odroczono do poniedziałku.

Minister honwedów wniósł ustawę o kontyngencie rekrutów na rok 1904 w dotychczasowej wysokości.

Wydanie posłów przez sejm węgierski.

Budapeszt. Komisja dla nietykalności poselskiej ukończyła swe obrady w sprawie kilku wypadków wydania posłów sądom. Uchwalono wydać na żądanie prokuratorji:

posła Ugrona z powodu oszukańczej i zbrodniczej krydy, której dopuścił się w ten sposób, że weksel na 200.000 koron, podpisany przez siebie i żonę, a zdeponowany dla pokrycia długu, zabrał z kasy oszczędności, a podsunął inny weksel ze swoim tylko podpisem;

posła Csavolskyego, oskarżonego o sprzeniewierzenie, popełnione przez to, iż otrzymawszy 3 weksle na łączną kwotę 17.000 guldenów w depozyt, użył tych pieniędzy na własne potrzeby;

posła Nessiego obwinionego o defraudację przez to popełnioną, że wziął od jednego ze swoich klientów 600.000 koron i użył tej kwoty na inne cele, aniżeli to było przeznaczone;

posła Jankovicha (z p. ludowej) za to, że wziął u jednego z peszteńskich jubilerów kosztowności do domu, przyrzekając, że zwróci je, gdyby mu się nie podobały lub zapłaci, czego jednak potem nie uczynił;

posła Eötvösa za sfałszowanie książeczki Kasy oszczędności na 7.200 koron i sprzeniewierzenie 10.000 koron;

posła Lutza, zasądzonego za podburzanie na rok więzienia, który z powodu wyboru na posła nie mógł być ukarany.

Manifest do narodu.

Budapeszt. Partja niezawisłości na odbytej w sobotę konferencji uchwaliła wydać do narodu manifest, w którym oświadcza, iż ułnościa oczekuje wyroku narodu węgierskiego. Dalej przedstawia manifest walkę o węgierską komendę, poczem podnosi, iż ze względu na zachowanie się większości sejmu i Korony, dalsza walka na razie nie mogła być uwieńczona skutkiem, wskutek czego partja postanowiła wstrzymać zastosowanie w walce środków nadzwyczajnych.

Manifest wspomina też o uzyskanych zdobyczach i uczynionych przyrzeczeniach, między niemi o reformie wyborczej i stwierdza: że to stanowi podwalinę do wybudowania węgierskiego państwa narodowego, a naród przez swe zachowanie się przy urnie wyborczej powinien tę budowę ukończyć.

Dyskusja polska w parlamencie niemieckim.

(Telegr. wł. „Dziennika Polskiego“).

Berlin. Parlament niemiecki przyjął ustawę o prowizorjum handlowem z Anglją na 2 lata.

W dalszym ciągu dyskusji budżetowej zabrał głos poseł Skrzyński. Występując przeciw uchwalaniu t. zw. „Ostmarkzulage“ oświadczył, że o jakiemś niebezpieczeństwie wszechpolskiem nie może być mowy. Egzystencja niemieckiego narodu nie może być zawisłą od zniszczenia innej narodowości. Jeśli Polacy utrzymują swój język i swoje zwyczaje, to przecież nie jest jeszcze powodem tak bezowocnych eksperymentów i drakońskich środków, jakie w ostatnich latach zastosowano w Prusiech przeciw Polakom. Trzeba się poprostu zapytać, czy mamy się jeszcze uważać za równouprawnionych obywateli Prus. Od szeregu lat jesteśmy przedmiotem prawdziwej wiwisekcji, którą też wytrzymujemy tylko dzięki swej odporności. Tak jak dotąd Polacy wytrzymywali, tak i jeszcze wytrzymają tę antypolską kołowaciznę, której wyraźne symptomy każdy spostrzega.

Zwracając się przeciw wywodom Sattlera i polemizując z nim oświadcza mowca, że dopóki Polacy spełniają swe obowiązki jako pruscy poddani, dopóty nikt nie ma prawa uważać ich za wrogów, natomiast mamy prawo żądać, aby nasza narodowość była tu szanowaną, aby nas traktowano jako równouprawnionych obywateli. Dopóki to nie ma miejsca — a że tak nie jest, nie potrzeba dowodzić — dopóty zostaniemy w opozycji, ograniczymy się tylko do występowania w tych przypadkach, gdzie będzie chodziło o nasze tak zagrożone interesy polityczne.

Poseł Bayer (z południowo niemieckiej partji ludowej) oświadcza, że stronnictwo jego nie zgadza się na taki środek walki, jakim jest „Ostmarkzulage“.

Na tem odroczono obrady do poniedziałku.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Delegacje.

Wiedeń. (Tel. wł.) Cesarz przyjmie we środę o godz. 12-tej w południe delegacje węgierską, a o godz. 1-szej austrjacką.

O uniwersytet włoski w Tryjeście.

Zadar. Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie, które uchwaliło rezolucję, protestującą przeciw zajściom w Insbruku i domagającą się utworzenia uniwersytetu włoskiego w Tryjeście.

Nowa procedura wojskowa.

Praga. *Narodni listy* dowiadują się, że przy nowej procedurze wojskowej Czechom, Polakom i innym narodowościom dane będą te samo prawa, co i Węgrom, to znaczy, że postępowanie przy sądach prowadzone będzie w języku ojczystym podsądnego, a także skład sądów wojskowych będzie temu odpowiadał.

Nauka języków w armji.

Wiedeń. W obec doniesień kilku pism, że ministerstwo wojny wydało rozporządzenie w sprawie nauki języka czeskiego dla oficerów, dowiaduje się *Fremdenblatt*, że ministerstwo takiego rozporządzenia nie wydało, lecz tylko wystosowało do wszystkich komendantów wojskowych rozporządzenie, w którem powołując się na postanowienia regulaminu wojskowego, wskazuje na ważność języka pułkowege i podnosi, że jest wskazanem dla oficerów dyslokowanych w pułkach czysto niemieckich, uczenie się jednego z języków krajowych, ponieważ przeniesienie tych oficerów do pułków nie-niemieckich, może kiedyś okazać się koniecznem ze względów służbowych.

Związek przemysłowców austrjackich.

Wiedeń. „Centralny związek przemysłowców austrjackich" wniósł do izby posłów obszernie umotywowaną petycję, w której wskazuje na zastój ekonomiczny i niepewność polityki handlowej, która niekorzystnie wpływa na ruch przedsiębiorstw.

W końcu wskazują petenci na niekorzystne stosunki w rozmaitych gałęziach przemysłu i proszą, aby zamierzone podwyższenie dochodu z podatku zarobkowego o 2,400.000 koron zostało zaniechane, lub wykreślone z budżetu.

Jubileusz arcyks. Rainera.

Wiedeń. Cesarz z okazji 60letniego jubileuszu wojskowego arcyks. Rainera, złożył mu wczoraj o godz. 1ej po poł. wizytę, która trwała przeszło trzy kwadranse. Przed południem adjutant cesarski hr. Paar, wręczył arcyks. Rainerowi odręczne pismo cesarskie. O godzinie 10ej rano składali arcyksięciu życzenia wybitni dygnitarze wojskowi.

Choroba cesarza Wilhelma.

Berlin. (Tel. wł.) Cesarz w sobotę po raz pierwszy po operacji przyjechał tu z Poczdamu o godzinie 3 popołudniu, witany przez publiczność i udał się powozem krytym do Akademji sztuk pięknych. Wieczorem cesarz i cesarzowa byli na przedstawieniu w teatrze.

Bankructwo Kasy im. św. Wacława.

Praga. Proces przeciw byłym funkcjonarjuszom Kasy zaliczkowej im. św. Wacława skończył się następującym wyrokiem. Skazani: Były prezes Kasy ks. Drozd i były dyrektor Wacław Kohout, każdy po 7 lat ciężkiego więzienia, zaostrzonego postem. Były kasjer Hercik na 2 lata ciężkiego więzienia. Były buchalter Peckländer na 13 miesięcy ciężkiego więzienia. Rewizorów Grünwalda i Bily'ego uwolniono.

Sytuacja na Bałkanie.

Stambuł. Wiadomość, jakoby car Mikołaj wystosował do sułtana osobny telegram w sprawie przyjęcia reform, jest nieprawdziwa. Sułtan lekko zaniemógł, wskutek czego odwołano zapowiedziane na wczoraj przyjęcia dyplomatów.

Stambuł. Austracki ambasador br. Calice wyraził wczoraj przez ministra spraw zagranicznych sułtanowi w imieniu cesarza zadowolenie z powodu przyjęcia punktów reform i nadzieję, że będą przeprowadzone.

Rozruchy studentów w Rosji.

Petersburg. Rosyjska agencja telegraficzna donosi z Kijowa: Sprawcom rozruchów udało się doprowadzić do tego, że wszyscy akademicy solidarnie przestali uczęszczać na wykłady na uniwersytecie. Jako przyczynę tego kroku podają aresztowanie studentów podczas ostatnich demonstracyj przed uniwersytetem. Policja i kozacy utrzymują przed gmachem uniwersytetu porządek.

Na politechnice od rana 300 studentów stara się zwalczyć tych, którzy pragną powszechnego wstrzymania się od udziału w wykładach. Na życzenie tej części młodzieży, która domagała się dalszych wykładów, wykłady się rozpoczęły, zostały jednak wkrótce wskutek uchwały kollegjum profesorskiego znowu wstrzymane. Słuchacze uchwalili z początku wysłać deputację do ministerstwa oświaty i prosić o wyjaśnienie sytuacji. Potem jednak wręczyli rektorowi politechniki pismo z prośbą, by zakładu nie zamykano. Wykłady wstrzymano na 2 dni. Kollegja profesorów wezwały młodzież, aby nie brała udziału w zgromadzeniach.

Kijów. Na uniwersytecie panuje spokój. W sobotę w kilku salach odbywały się wykłady przed małą liczbą słuchaczy. Gubernator zarządził ukaraniem w drodze administracyjnej 26 studentów za urządzanie w domach prywatnych zgromadzeń, na których miano obradować nad sprawami wrogiemi państwu. Skazani zostali na więzienie od tygodnia do 3 miesięcy. Między skazanymi znajduje się 19 żydów.

Z dalekiego Wschodu.

Londyn. Biuro Reutera dowiaduje się z Tokio, że wczoraj nadeszła tam odpowiedź Rosji. Treść odpowiedzi utrzymują w tajemnicy. Wybory do parlamentu japońskiego odbędą się 1 marca 1904.

Królobójcy belgradzcy.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wobec wiadomości berlińskiego *Local Anzeigera*, jakoby dyplomaci austro-węgierscy i rosyjscy w Belgradzie mieli się udać na urlop, by podczas uroczystości, w najbliższym czasie mających się tam odbyć, nie potrzebowali się stykać z królobójcami, którzy obecnie na dworze belgradzkim pełnią najwyższe funkcje, podnoszą tu, iż w wiedeńskich sferach miarodajnych nic o tem nie wiadomo, a nawet zaprzeczają tej pogłosce, wskazując na fakt, że cesarz przyjmie w poniedziałek nowo zamianowego posła serbskiego na powitalnem posłuchaniu.

Budapeszt. Dziennik urzędowy donosi, iż starszy żupan z Marmorosz, Rosner, został mianowany gubernatorem Rjeki.

Kopenhaga. Królestwo duńscy udają się w środę do Gmunden.

Edynburg. Lord Roseberry przemawiając na licznem zgromadzeniu zwolenników swobodnego handlu, poddał ostrej krytyce rząd i wyraził zapatrywanie, że obecne położenie Anglji jest tak złe, jak nigdy jeszcze.

Opera.

W ubiegłym tygodniu wznowiono w teatrze miejskim najwspanialsze bezwarunkowo dzieło Verdiego: „Aidę". Przedstawienia tej opery wypadły równocześnie z koncertami Filharmonji, wskutek czego byliśmy zmuszeni odłożyć sprawozdania do obecnej chwili, notując tylko sukces przedstawicieli ról pierwszorzędnych w premierze wtorkowej.

W partji tytułowej wystąpiła z wielkiem powodzeniem p. Józefina Kurtzówna, artystka zaszczytnie znana naszej publiczności ze swej działalności na deskach teatru Skarbkowskiego przed laty. W tymże czasie — wykorzystanym widocznie dla sumiennej pracy — głos p. Kurtzównej pod względem opanowania strony technicznej, znaczne zrobił postępy.

Jeżeli pominiemy brak tu i ówdzie siły odpowiedniej do uwydatnienia momentów dramatycznie nakreślonych — Aida p. Kurtzówny była kreacją doskonałą, wykonaną muzykalnie bez zarzutu, a odznaczającą się ponadto bardzo umiejętną grą sceniczną.

Arja „nad Nilem" i inne chwile, decydujące zazwyczaj o powodzeniu przedstawicielek Aidy — dzięki umiejętnemu prowadzeniu kantyleny — wypadły wybornie, a publiczność przyjęła artystkę sympatycznie, darząc ją po każdej odsłonie gromkimi i zasłużonymi oklaskami.

Jesteśmy w kłopocie, gdy chodzi o sprawozdanie z występu p. Leliwy w roli Radamesa. Wszak niepodobna odmówić temu artyście, iż posiada spore zasoby głosu, do pewnego stopnia wyszkolonego artystycznie, a jednak wrażenie całości nie stoi w żadnym stosunku proporcjonalnym do tego materjału wokalnego i do intencyj p. Leliwy, niewątpliwie również artystycznych.

Efekt tej kreacji spoczywał przeważnie na wysokich tonach, wyśpiewanych brawurowo, mniej zachwyciły nas sposób frazowania i deklamowania p. Leliwy i „medjum" o małej wydatności, a jeszcze mniej gra sceniczna, częstokroć dość sztywna. Lecz niepodobna wyrobić sobie zdania, uśdyszawszy artystę raz i w jednej partji, odkładamy więc obszerniejsze sprawozdanie na później, konstatując tylko na razie, że publiczność darzyła gościa, przybyłego z Warszawy oklaskami bardzo serdecznymi i wywoływała go kilkakrotnie.

Świetnym w całem tego słowa znaczeniu Amonastrem był p. Dr. Zawiłowski, który śpiewał z nadzwyczajnym temperamentem, przejmował się sam i tem samem porwał prawdziwie słuchaczów w kilku chwilach, jak np. w duecie z Aidą. Artysta, który z każdym dniem staje się bardziej — i słusznie — ulubieńcem naszej publiczności, zaliczyć może śmiało Amonastra do swych ról popisowych. Słowo uznania należy się również p. Kasprowiczowej (Amneris) i p. Mossoczemu (Ramfis).

Orkiestra i chóry trzymały się doskonale pod batutą p. Brunetto, a wystawa opery była wspaniałą, za co należą się kierownictwu teatru słowa rzetelnego uznania.

Fr. Neuhauser.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Poniedziałek, 14 grudnia.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W zakładzie chemicznym uniwersytetu (Długosza 6), o godzinie 6 wieczorem, dr. J. Łukasiewicz: „O poprzednikach Kanta (Locke, Berkeley, Hume). — W muzeum botanicznem uniwersytetu (św. Mikołaja 4), o godzinie 7½ wieczorem, prof. dr. T. Ciesielski: „Zarys świata roślinnego" (z demontracjami).

Teatr miejski: „Aida", opera. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Kalendarz. Poniedziałek (14): Nikazego. — Sławiflora — (1 Dek.): Nauma. Wschód słońca o godzinie 7 minut 50, zachód o godzinie 3 minut 59.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota — 5° R. Pochmurno.

Pogrzeb śp. dyr. Romera. Pogrzeb dyrektora Romera odbył się w sobotę o godzinie 3 popołudniu. Przy wyniesieniu zwłok przemawiał prezes Tow. wzaj. ubezp. p. Męciński. Kondukt prowadził ks. kardynał Puzyna. Trumnę nieśli kolejno dyrektorowie, naczelnicy sekcyj, urzędnicy. Szarfy żałobne obok trumny kolejno nieśli członkowie rady nadzorczej, delegaci, obywatele miasta, między nimi delegat Fedorowicz. Za trumną szła wdowa, rodzina, zastępca marszałka krajowego dr. Pilat, rada nadzorcza, delegacja, urzędnicy, deputacja N. Sącza, prezes rady powiatowej nowosądeckiej Głębocki, naczelnicy władz i instytucyj finansowych, radni miejscy, obywatele miasta i kraju. Na cmentarzu przemawiali: dr. Pilat i sekretarz Szatkowski (imienien urzędników).

Deputacja włościan z powiatu tarnowskiego i brzeskiego zjawiła się na wczorajszej audjencji u namiestnika, z prośbą o spowodowanie przyspieszenia prac około obwałowania lewego brzegu Dunajca. Namiestnik przyjął deputację życzliwie i przyrzekł uczynić, co jest w jego mocy, aby prośbie stało się zadość.

Nowy inspektor krajowy. *Nowa Reforma* donosi, że inspektor szkolny dla okręgu miejskiego w Krakowie, radny miejski Kawecki powołany został do rady szkolnej krajowej dla pełnienia prowizorycznie obowiązków inspektora krajowego i objęcia referatu szkół ludowych i seminarjów w miejsce bawiącego z powodu słabości na urlopie inspektora p. Tokarskiego. W Krakowie zastąpić ma p. Kaweckiego inspektor z Rzeszowa Dobrzański.

Kapela narodowa, odbyła w sobotę walne zgromadzenie. Ze sprawozdania, przedłożonego zebranym, dowiadujemy się, że kapela rozwija się doskonale, orkiestra składa się z 48 członków. Od czasu założenia swego, występowała „Kapela narodowa" 74 razy, nie licząc mniejszych występów. Po przyjęciu sprawozdania do wiadomości, udzielono wydziałowi absolutorjum, poczem przystąpiono do wyborów. Prezesem wybrano dra Bosakowskiego. Do wydziału weszli pp.: Skupniewski, Senisson, Drewniak, Martyński, Ludwik Dunin Wąsowicz, Alfred Klimek, Żebracki i Leszczyński. Do komisji szkontrującej wybrani pp.: dr. Janusz Przygodzki, Kowalski i Kazimierz Gubrynowicz. Na tem zamknięto obrady.

Nagły skon. W hotelu pod „Złotą rybą“ przy ulicy Grodeckiej zmarł nagle Franciszek Staniszewski, czeladnik piekarski.

Zgromadzenie socjalistyczne. Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj odbyło się tu zgromadzenia zwołane przez partję socjalno-demokratyczną z porządkiem dziennym: Parlament uprzywilejowany wobec żądań robotników.

Mianowania. Wiedeń. (Tel.) *Wiener Ztg.* ogłasza: Cesarz nadał attaché konsularnemu Michałowi Straszewskiemu w Białogrodzie tytuł i charakter wice-konsula.

Powodzie. Szoproń. (Tel.) Wskutek silnego wezbrania wody, fale zerwały filary mostowe pod Kersked i most wisi w powietrzu.

Pożar. Metz. (Tel.) Wybuchł tu ogień w magazynach celnych na dworcu kolejowym. Szkoda wyrządzona przez pożar wynosi dwa miljony marek. Z ludzi nikt nie zginął.

Ucieczka z więzienia. Pilzno. (Tel. wł.) Skazany na śmierć za zamordowanie kochanki Wacław Mattas, uciekł z więzienia tutejszego sądu obwodowego.

Katastrofy kolejowe. Pięciokościoły. (Tel.) Pociąg pospieszny, który o g. 8 rano wyjechał z Budapesztu do Rjeki zderzył się tu z pociągiem towarowym. Wiele osób z personalu kolejowego i kilku podróżnych jest lekko rannych.

Badapeszt. (Tel.) Dyrekcja koleji węgierskich donosi, że podczas zderzenia pociągów koło Pięciokościołów, z podróżnych nikt nie odniósł obrażeń. Ze służby kolejowej palacz pociągu towarowego zabity, kilku funkcjonarjuszy lekko a jeden ciężko ranny. Obie lokomotywy i trzy wagony towarowe zdruzgotane. Ruch nie jest wstrzymany.

Helsingfors (Tel.) Wczoraj przed południem koło Frederiksborg najechały na siebie dwa pociągi osobowe. Cztery osoby jest ciężko ranione, 6 lekko.

Madryt. (Tel.) Koło Kordowy wskutek uszkodzenia nasypu wykoleił się pociąg. 14 osób jest zabitych, wiele ciężko ranionych.

Z kraju.

Pomorzany. *(Z czytelni).* Z nastaniem długich wieczorów rozpoczęła się w czytelni naszej ruchliwsze życie. Zbieramy się w niedzielę i święta na pogawędki i rozrywkę, czytamy gazetki wymieniamy książki w bibljoteczce i t. d. Od czasu do czasu urządzane są obchody patrjotyczne ściągają tu wiele ludu z okolicznych wsi.

(Na cześć Sobieskiego). 8 listopada odbył się obchód na cześć dobroczyńcy naszego miasteczka, fundatora miejscowego kościoła i wszystkich okolicnych cerkwi, króla Jana III. Przybyli ze Złoczowa mowcy przepięknie wykazali jeden: zasługi króla Jana III względem całego świata chrześcjańskiego, względem Ojczyzny i naszej okolicy, drugi zaś obowiązki nasze względem jego pamięci, a to: spełnienie jego idei przez podniesienie oświaty i dobrobytu, wskazując środki ku temu celowi wiodące: czytelnie, i przemysł domowy, zawiązywanie spółek i t. d.

(Św. Mikołaj). 6 grudnia uroczystość św. Mikołaja ściągnęła do czytelni znowu wiele ludu. Św. Mikołaj w asystencji anioła i djabła obdzielał dziatwę naukami moralnemi, odzieżą i różnymi podarkami z dodatkiem i rózeczki, jeśli czasem paciorek lub odpowiedzi z katechizmu polskiego dziecka nie szły dość gładko. Starsi goście zasilili potem kasę Towarzystwa dla wspierania ubogiej dziatwy, probując szczęścia w tomboli.

(Rocznica listopadowa). Wreszcie 8 grudnia uczciliśmy uroczystym wieczorkiem pamięć bohaterów powstania listodowego. Dwaj pp. prelegenci ze Złoczowa przedstawili nam szczytne te chwile dziejów naszym porozbiorowych w serdecznych przemówieniach. W przerwie wygłoszono parę wierszy okolicznościowych, a mieszczanie i młodzież rzemieślnicza odegrali z III części „Dziadów“ scenę w więzieniu. Do głębi wzruszył wszystkich wierszyk „Modlitwa polskiego dziewczęcia“, wygłoszony ślicznie przez maleńką dziewczynkę Hanusię Zamojską z Plichowa. Zakończył uroczystość żywy obraz ułożony według Grottgera „W obozie“. Całość wywarła na wszystkich korzystne wrażenie: gości zadowolił w zupełności program wieczoru, zaś gospodarzy czytelni zapał ludu, który tak licznie zgromadził się, że czytelnia, (niestety!) wszystkich pomieścić nie mogła.

Pruchnik. *(Przedstawienie amatorskie).* Staraniem miejscowego grona nauczycielskiego odbyło się w naszem miasteczku w dniu 8 grudnia b. r. przedstawienie amatorskie. Odegrano dwie jednoaktówki: „Chrapanie z rozkazu“ i „Ciotkę na wydaniu“, a nadto jeden z aranżerów, mianowicie p. W. dał monolog własnego układu pt. „Narzekania Jojny Schwindelmachera“. W antraktach przygrywała żydowska muzyka z Kańczugi. (Dlaczego nie miejscowa muzyka muzyka strażacka, o której niżej mowa? *Przyp. Red.*).

Nowość, a jeszcze więcej piękny cel, na który przeznaczony został czysty dochów z przedstawienia, był przyczyną, że przedstawienie odbyło się w przepełnionej publicznością sali, a na publiczność złożyła się nietylko miejscowa inteligencja i mieszczaństwo, ale także okoliczny kler i obywatelstwo. Czysty dochód z przedstawienia w pokaźnej kwocie 120 k. oddano komitetowi budowy kościółka w jednej z tutejszych wiosek: Kramarzówce.

(Pożegnanie). We środę dnia 9 bm. odwiedził nasze miasteczko p. August Szczurowski, radca namiestnictwa i dotychczasowy długoletni kierownik starostwa w Jarosławiu. Ponieważ p. Szcz. opuszcza Jarosław, aby objąć kierownictwo starostwa w Stryju, przeto z okazji tych odwiedzin skorzystała reprezentacja miasteczka, aby p. Szcz. jak najserdeczniej pożegnać. P. Szcz. był bardzo dla Pruchnika przychylny i w czasie swojego urzędowania zdziałał dla miasteczka wiele dobrego, za co nawet w swoim czasie gmina nadała mu obywatelstwo honorowe. —. Na pożegnanie jego strzelano z moździerzy, a miejscowa muzyka strażacka odegrała parę utworów. P. Szcz. złożył także wizyty pożegnalne w naczelnictwie tutejszego sądu powiatowego i w urzędzie podatkowym.

Przemyślany. *(Dla dotkniętych klęską).* Staraniem oddziału przemyślańskiego Towarzystwa gospodarskiego został zawiązany w powiecie tutejszym komitet celem niesienia pomocy ludności dotkniętej powodzią i innemi klęskami elementarnemi. Do komitetu należą panowie: Aleksander Wybranowski prezes oddziału, Jan Winiarski starosta, ks. Kasper Kiełbiński proboszcz z Swierza, ks. Jan Nastalski proboszcz z Ladaniec, ks. Wojnarowicz proboszcz z Dunajca, Tokarski Stanisław notarjusz z Glinian, Józef Grand nadleśniczy z Ciemierzyniec, Stefan Habus mieszczanin-rolnik z Glinian. Tak złożony komitet zebrał na pierwszem swojem posiedzeniu składkę 32 koron i te przesłał centralnemu komitetowi ratunkowemu Towarzystwu Kółek rolniczych we Lwowie, jako pierwszą składkę na powodzia krakowskich.

Winniki. *(Pożar).* Przed kilku dniami powstał obok tutejszej cerkwi pożar i tylko dzięki temu, że niebyło wiatru, jeden dom spłonął, w razie wiatru zaś mogła cała miejscowość pójść z dymem. Bezradność w tej gminie ogromna i dziwić się wypada, że tak duża gmina niema dotychczas sikawki gminnej i haków ogniowych. Zawdzięczyć należy jedynie wojsku i sikawce fabryki tytoniu, że ogień zlokalizowano. Bójki nocne rozmaite i kradzieże są tutaj na porządku dziennym i rzecz dziwna, że zazwyczaj sprawców trudno wyśledzić, bo najczęściej lwowscy rzezimieszki na gościnne występy przechodzą. Czas by było już, by w miejscowości tak ruchliwej i blisko Lwowa położonej jaki taki ład zaprowadzić bo obecnie mieszkańcy nie są pewni mienia ani życia.

(Hakata). Niedawno odbyła się tutaj rada co do budowy koleji Lwów-Winniki Podhajce, a tutejsza gmina, rzecz dziwna nie życzyła sobie, by stacja nazywała się Winniki, lecz Wenibergen — dlaczego nie wiem. Ale miarodajne czynniki powinne udać się w tę sprawę i zapobiedz temu, by stacja niemieckiej nazwy nie otrzymała w Galicji.

Otwarcie parlamentu japońskiego.

Niedawno w Tokio nastąpiło otwarcie parlamentu japońskiego; ceremoniał tego uroczystego aktu, budzi w tej chwili szczególniejsze zajęcie, więc go powtarzamy za posłem ja pońskim w Londynie, baronem Hayaszi.

Ceremonja odbywa się w izbie parów Wszyscy członkowie obu izb gromadzą się tamże, aby wysłuchać mowy tronowej, którą cesarz osobiście wygłasza.

Mikado udaje się z pałacu w pysznej karocy państwowej, ciągniętej przez cztery konie. Towarzyszą mu ministrowie, ubrani w mundury, podobne do tych, jakie noszą dygnitarze angielscy podczas uroczystości dworskich.

Przybywszy do izby panów, cesarz wygłasza mowę tronową, która składa się zgodnie z tradycją z krótkich lapidarnych zdań. Cesarz siedzi, czytając ją, na tronie, pokrytym baldachimem. Bezpośrednio przed nim siedzą członkowie gabinetu i rządu. Członkowie obu izb zasiadają na ławach, tworzących półkole. Dokoła sali wije się galerja dla zaproszonych gości.

Po powrocie cesarza do pałacu, udają się deputowani do swojej izby, poczem w obu izbach parlament rozpoczyna się dyskusja nad mową, niepodobna jednak do dyskusji w parlamentach europejskich. Prezydenci izby panów i deputowanych są proszeni, aby wypracowali odpowiedź na mowę tronową. Odpowiedź ta bywa zwykle jednogłośnie przyjęta. Obydwaj prezydenci udają się do pałacu cesarskiego z prośbą o posłuchanie, które im niezwłocznie bywa udzielane. Na tem posłuchaniu wręczają adresy.

Kiedy to się stanie, rząd przesyła obu izbom projekty ustawodawcze. Zaraz po pierwszem ich czytaniu wybierane są komitety, które mają zbadać projekty i przedstawić swoje opinje izbom.

Kaźń czarownicy.

W księdze sądowej miasta Szczekociny pod dniem 6 lipca 1700 r., zapisany jest proces, wytoczony Katarzynie Nowakowskiej oskarżonej o czary.

Oskarżenie stwierdzone zostało przez czterech świadków, którzy zeznali pod przysięgą: w jaki sposób obwiniona dopuszczała się różnych guseł i tajemniczych praktyk, w celu powiększenia mleczności krów własnych, a zmniejszenia jej u krów sąsiadów.

Dokument powyższy ma pewne znaczenie dla procedury karnej, rzuca bowiem światło na ówczesne stosunki społeczne i prawne, zaś fakt podnoszenia spraw podobnego rodzaju był rzeczą powszechną nie tylko u nas ale i w całej europie.

Przytaczamy tu treść procesu na dowód, jak mało znaczący pozór, drobne przewinienie, mogły łatwo zaprowadzić na szafot.

Anno D. 1700 die 6 Julii.

„Byliśmy wezwani od Jegomości pana Jana Gosławskiego, dziedzica wsi Bałkowa, My, urząd Szczekocki, na sąd do wsi Bałkowa o pewne exsesa białogłowy, to jest o czary, które prawo było sądzone przy Ichmości panu Antonim Gosławskim, na miejscu rodzonego swojego stryjecznego, który Jegomość p. Antoni Gosławski do tej sprawy był attentowany i przy inszych Ichmościach, które prawo gaił sławetny mąż Marcin Jarmundo, Wojciech Wara Rajca.

O przewinieniu podsądnej następne zeznania świadków ustalają przekonania sędziów:

1. Różycki, sługa Jana Gosławskiego, pod przysięgą opowiedział sądowi, że wiele razy posyłał po mleko, Nowakowska nie inaczej mu takowe sprzedała, aż z wodą po nie przyszedł, a przy odejściu wrzeciądz maczała i po nalepach smarowała.
2. Jan Knapka, poddany Jana Gosławskiego zeznał, iż Nowakowska soliła mleko i w niem maczała wrzeciądz.
3. Jan Ockowski, pastuch, zeznał, że trzaski zbierała, a w garncu warzyła, znowu krowy smarowała po krzyżu dziegciem, a po ocieleniu wydojała w jajową skorupę i takową zakopywała pod progiem w izbie.
4. Dorota, dziewka, zeznała, że po wydojeniu Nowakowska kazała nosić wodę w skopcu i obmywała ręce, a po umyciu kazała wodę wylewać w upatrzone miejsce.

Po wysłuchaniu świadków, sąd zapytał oskarżoną, czy spowiadała się z popełnionych nadużyć, na co ona złożyła przeczącą odpowiedź, utrzymując, iż tego za grzech nie

poczytywała. Odezwanie się takie uważano za herezję, a w obliczu sądu stawiało to obwinioną jako zatwardziałą grzesznicę.

Po tem wezwaniu dla wyrzeczenia prawdy, oddaną została w ręce mistrzowi (katowi) to jest posłaną na tortury, „dla dokumentów tych wszystkich złych uczynków na męki, aby tego wszystkiego, co dobrowolnie powiedziała, tego aprobowała i co więcej, do czego się znać nie chciała, wyżej była pytana“.

Po uczynionej inkwizycji, jako się pokazało z świadków, którzy byli dobrze egzaminowani od sądu po raz drugi i trzeci pod przysięgą, przeciwko białogłowie Katarzynie Nowakowskiej, jako się sama do tych puntów znała, jako są opisane wyżej w inkwizycji i na konfestad tego aprobowała, że takich czarów zażywała, do djabelstwa się udawała, które czary znalezione są w garncu zakopane w ziemi, które przed sądem prezentowane i inne gusła.

Taki przeciwko niej ferowany był dekret: „Ponieważ Katarzyna Nowakowska nie sprawowała się według przykazania Boskiego, którego przykazaniem wszystek świat ukontentowany jest, a ta Katarzyna, szukając mocy djabelskiej, przykazania Boskie przestąpiła, tedy, za takowy występek sąd ją upatrzył według prawa Magdeburskiego, jako artykuł prawa pokazuje winną, że zasłużyła, ażeby ogniem była palona, jako czarownica i z tymi czarami wszystkiemi, które się znalazły; aby inni, którzy się czarami bawią, patrząc i słysząc o takowem srogiem karaniu warowali się takich czarów zażywać, gdyż tak Pan Bóg przykazał: *„pereat mundus, fiat justitia“*. A ponieważ instancje Ichmości państwa i duchowieństwa zaszły, nakazujemy aby była ściętą, a potem spalona. Co i wykonanem zostało“.

Z przykrością odwracamy się od tych gwałtów i srogich prześladowań, obowiązującem podówczas prawem Magdeburskiem osłanianych, a natomiast z zadowoleniem zaznaczyć można coraz więcej potęgujący się objaw uczuć prawdziwie chrześcijańskiego wyrozumienia na obłęd i zboczenia tego rodzaju. Te to właśnie uczucia wywołały, że na drodze rozjemstwa między surowem prawem, a nieszczęśliwemi ofiarami przesądu i ciemnoty stanęło duchowieństwo. Biskupi dokładali starań w celu pohamowania srogości władz w sprawach o czary. Szembek, biskup kujawski, uzyskał reskrypt króla Augusta II. (w Malborgu 5 maja 1703 r.) zabraniający sądzić sprawy czarownic sędziom miejskim i wiejskim. Na synodach djecezjalnych, zwoływanych dość często, w pierwszej połowie XVIII. w. ostro gromiono nadużycia. Z okropnością daje się słyszeć, mówi biskup Krzysztof Szembek na synodzie poznańskim 1720 r., że wiele kobiet corocznie bywa oskarżonych o czary bez powodu i od sędziów niekompetentnych, z których wielu nie tylko prawa, ale nawet czytania nieświadomi, skazywane są na spalenie. Taką samą boleść z powodu palenia na stosie za gusła wypowiadają biskupi Jędrzej Stanisław Załuski na synodzie chełmińskim 1745 r. i Antoni Tyszkiewicz na synodzie żmudzkim 1752 r. Piorunującemi słowy gromi ówczesnego wieku nadużycia, co do czarownic ks. Sarafin Gamalski, Bernardyn, w dziełku „Przestrogi duchowne sędziom, inwestygatorom i instygatorom czarownic,“ wydanem w Poznaniu 1742 r.

Z powyższego pokazuje się, że duchowieństwo, zwłaszcza wyższe, łożyło starania w celu usunięcia oburzającego zwyczaju palenia kobiet o czary posądzanych.

Dobre jednak przykłady i gorliwość nie mogły zatamować powodzi szeroko rozlanej i dziś wiara w czary, w czarownice, w każdej niemal wiosce istnieje, a jej zwolennikami jest nie tylko lud prosty, ale niekiedy i klasa średnia. Ludzie dobrej woli za święty obowiązek uważać powinni z rozplewionych chwastów guseł, rolę serc prostaczków dorosłych i małych oczyszczać.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 12 grudnia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 688 50, Akcje węg. Zakł. kred. 766·—, Akcje Anglobanku 284 75, Akcje Unionbanku 543·—, Akcje Laenderbanku 442·50, Akcje Bankvereinu 520·50, Akcje Bodencredit 953·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 539·—, Akcje kolei państw. 682 50, Akcje kolei połudn. 90·—. Kolei Elbethal 423·—, Acje kolei Północnej 5565, Akcje kolei Czerniowieckiej 580·— Akcje Alpiny 410·—, Akcje Rima Muranji 502·50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1900·—, Akcje fabryki broni 413·—, Akcje tureckie tytoniowe 356·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1275·—, Oblig. węg. indemn. 98·50, Renta majowa 100·80, Austr. renta koron. 100·80, Węgierska renta kor. 99·20 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98·95, 4 proc. listy Banku kraj. 98·85, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·40, 5% obligacje komunalne Banku krajow. 103·—, 4 proc. listy Banku hipot. 98·90 4 i pół proc. listy Banku hipot 102·—, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 100·—, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·85, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·50. Losy tureckie 138·25, Marki 117·25, Ruble 252 75.

— **Wiedeń** 12 grudnia. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblg. p. z r. 1880 3 proc. 293·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 288·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 280·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 267·—, Pożyczka serbska prem. po 100 r. 3 proc. 93·—, *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19·15, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 475 —, Clary 40 zł. m. k. 172·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 82·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 80·—, Pożyczka m. Lublany 41. zł. 71·—, Ofen 40 zł. 168·—, Palffy 40 zł. m. k. 167·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 53·50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26·25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65·—, Salma 40 zł. m. kon. 231·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 78·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 250·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 137 75; Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 500·—.

— **Wiedeń** 12 grudnia. *(Giełda wieczorna).* Cukier surowy od k. 19·45 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 38 60 do —·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 41·50 do —·—. Tendencja: bez zmiany.

— **Berlin** 12 grudnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 217·50, Staatsbahny 146·90, Disconto Comandit 200·—, Berlińskie Towarz. handl. 165·75, Laura 241·90, Bochumy 192·25, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·15, Kolej warszaw. wied. 173·25, Kolej morza Śródziemnego —·—, Kolej Meridionalna 140·25, Losy tureckie 141·75, Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnie węgla 206·40, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 448·—, Lombardy 17·90, Kolej Henry 108·75, Niemiecki bank narodowy 128·25, Kanada Profered 120·10, Akcje żeglugi hamburskiej 111·10; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —·—, Huta „Donnersmark“ 245·50.

— **Berlin** 12 grudnia. Austrjackie banknoty 85·40, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 12 grudnia. Austrjackie kredyty 217·90, Kolej państw. —·—, Disconto 199·90, Laura —·—.

— **Paryż** 12 grudnia. 3 procentowa renta 98·55, mąka 28 10.

Drobne ogłoszenia.

po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 hal.

Bilety wizytowe litografowane i drukowane, zaproszenia i listy ślubne, poleca **SEYFARTH & DYDYŃSKI** we Lwowie przy placu Marjackim. 819

Dr. Lewin powrócił i ordynuje jak od lat 10 przy ul. Grodeckiej 58.

Elementarna nauka gry na fortepianie. Wiadomości zasięgnąć można przy ulicy Klonowicza l. 10, (boczna Kochanowskiego), parter.

Józef Czajkowski w Skale nad Zbruczem, wysyła MIÓD prawdziwy lipniak lub czerwony z ziół, przefiltrowany z własnej pasieki, po kor. 5·72 franco w puszkach 5 kg. 810

Księgi handlowe i gospodarcze poleca najtaniej **SEYFARTH & DYDYŃSKI** we Lwowie, przy placu Marjackim. 820

Lokal sklepowy w kamienicy przy placu Marjackim 10 od strony ul. Sobieskiego narożny, tudzież od strony ul. Wałowej. 822

Maciej Dziepak, majster ceglarski i drenarski, poszukuje zajęcia. Honiatycze, poczta Czerkasy. 818

„Miód pszczelny“ najlepszej jakości prawdziwy pszczelny, pod gwarancją w 5 kg. puszkach po 5 koron, wysyła za pobraniem pocztowem J. MENCZER, w Mikulińcach.

„Mieczysława“ pracownia sukien damskich znajduje się obecnie przy ulicy Akademickiej l 23, parter. 813

Pomieszkanie składające się z 9 dużych ubikacyj, o powierzchni około 340 m², w czem jedna sala o powierzchni 89 m², nadające się w szczególności na kancelarję adwokacką, biura itp. do wynajęcia od 1 stycznia 1904 w realności Rynek, l. 9 I. p. Wiadomość u dozorcy. 816

Poszukuje się do zakładu zdolnego KUCHARZA znającego się na kuchni i gospodarstwie domowem. Zgłoszenia nadsyłać należy do Dyrekcji szkoły rolniczej w Horodence. 821

Resztki materji meblowych, Chodników, pojedyncze pary Portjer, Firanek i t. p. po cenach bardzo niskich Magazyn **A. Krzysztofowicza**, Lwów, Hotel Georgea. 807

Rutynowana nauczycielka udziela lekcyj fortepiana najnowszą metodą po 4 złr. miesięcznie. Wiadomość ulica Kurkowa 4, parter na lewo.

Wyroby skórzane: **Portmonetki** damskie i męskie, **Pularesy** na bilety wizytowe i pieniądze, **Woreczki, Portefeuille** kasowe, na akta i weksle, **Mapy** skórzane, na biurka gładkie i z okuciami, **Etui** na cygara i cygareta, **Albumy, Ramki** itp. poleca najtaniej **SEYFARTH & DYDYŃSKI** we Lwowie, przy placu Marjackim. 793

Zdolna krawczyni oraz zręczna szwaczka poszukuje zajęcia w domu prywatnym. Adres w administracji Dziennika polskiego.

†

Z Sauczey'ów

Józefa Machalska

żona podurzędnika pocztowego

po krótkich a ciężkich cierpieniach, zmarła dnia 12 grudnia 1903 r. o godzinie 6 wieczorem, przeżywszy lat 56.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w poniedziałek dnia 14 grudnia b. r. o godzinie w pół do 4 po południu z domu żałoby przy ulicy Mochnackiego l. 20 na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pozostała rodzina krewnych, znajomych i przyjaciół zaprasza.

Lwów dnia 13 grudnia 1903 r.

„Concordia“ A. Kurkowski.

†

Wincenty Aleksander Adamski

ukończony maturzysta

po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 13 grudnia 1903 r. w 21 roku życia.

W głębokim smutku pogrążeni rodzice z rodzeństwem zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie we wtorek dnia 15 grudnia b. r. o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ul. Szeptyckich l. 11 na cmentarz Janowski.

Lwów dnia 13 grudnia 1903 r.

„Concordia“ A. Kurkowski.

†

Marcin Osudarski

towarzysz murarski

po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 12 grudnia 1903 r. przeżywszy lat 26.

W głębokim żalu pogrążona żona z rodzicami, oraz Zarząd kasy chorych i Zgromadzenia towarzyszy murarzy, cieśli, kamieniarzy itd. zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w poniedziałek dnia 14 grudnia b. r. o godzinie 3 po południu z Kleparowa l. 102 ua cmentarz miejscowy.

„Concordia“ A. Kurkowski.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego